

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50.
Za odnosz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 50 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

Kantor w Warszawie: Kredytowa 18 (Erywańska).

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Plotkowska 86.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.

Nadstawy (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Hekrologi: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Pomagajmy celowo a skutecznie!

Pomimo wojny i dokuczliwej drożyzny jest jeszcze wielu bogatych ludzi na świecie. I w kraju naszym ich nie brak, lubo w tym zakresie kraj nasz zajmuje miejsce pośrednie. W Warszawie znajdują się pieniądze na cel społeczny, trzeba tylko umieć przemówić do gustu, zabawić; na zabawę popłyną nawet tysiące.

Ale nie samem marnotrawstwem i nie samem sknerstwem wyróżnia się dzisiejsze życie społeczne. Na szczęście, w zapatrywaniach na istotę bogactwa zaszła ewolucja dodatnia. Ludzkość coraz dosadniej domaga się rozumnego używania dóbr ziemskich. Pouczona przykładem Staszycy, Nobla, Carnegie'go i wielu innych zaczyna wtrącać się do nietykalnej niegdyś gospodarki osobników zamożnych; zaczyna krytykować i ograniczać samowolę w sprządzaniu legatów.

Czy to na skutek coraz trudniejszych warunków bytu, czy pod wpływem spotegowanych uczuć altruistycznych, bądź pojęć kolektywizmu wogóle, coraz wyraźniej uwydatnia się pogląd, że majątek jednostki, zdobywany przy współudziale społeczeństwa, choć w części pewnej powinien wrócić do niego pod postacią zapisu na cele ogólnego dobra. I u nas, w razie odstępstwa od mądrej tej zasady, prasa nieraz podkreśla fakty takie. Za granicą nie szczędzi się słów potępienia w wypadkach tego rodzaju.

Zasada: *richesse oblige* — wywalcza sobie uznanie coraz więcej.

I słusznie. Bo moźny świata tego, duchowo czy materialnie, inicjatywą, podjętą w chwilę szczęśliwą potrafi pracą, przykładem, czy złotem, niby Herkules maczugą, zwalczać z powodzeniem plagę ludzkości; weźmie się za bary z alkoholizmem, z gruźlicą, ciemnotą i zdziwieniem, może przedłużyć życie starcom, przyczyni się do zmniejszenia śmiertelności noworodków, ograniczenia liczby kobiet upadłych, może pchnąć ludzkość naprzód na drodze wynalazków. W tem zrozumieniu rzeczy przekracza się dziś coraz częściej wąską sferę dążności i pragnień samolubnych; u nas dotąd czyni się to może nazbyt oględnie, a co ważniejsza, nieumiejętnie. Nieumiejętność tę zaznaczam właśnie z naciskiem.

Przyczyną główną, jak mniemam, jest brak zarządzenia akcją z góry. Nie mamy szkoły służby społecznej, nie mamy instytucji, uświadamiającej chętnych, w jakim kierunku należy wyteżyć przedewszystkiem energję i zużytkować ofiarność. Czynnich na polu społecznym jest już i u nas dziś wielu pracujących celowo. A jednak ważnym być musi, by czas, który poświęca się dla dobra ogólnego, nie szedł na marne, ażeby grosz wydatkowany nie tylko szlachetnie, ale i użytecznie. Nie starczy sama ofiarność i tylko dobroć serca.

Pogląd taki spróbuję poprzeć przykładem.

Medycyna np. stwierdziła już oddawna, iż kobiety w ostatnich dwóch miesiącach okresu odmiennego winny bezwarunkowo odżywiać się lepiej w interesie zdrowia własnego i przyszłego potomka. Wynikałoby stąd, logicznie rzecz biorąc, że, o ile korzystają na skutek

ubóstwa swego z zasiłków opieki publicznej, powinny na punkcie tym mieć pierwszeństwo przed innymi kobietami. Któż jednak u nas, gdzie o popularyzacji wiedzy lekarskiej dotąd jest głucho, stosuje się do zasady powyższej i przestrzega ją jak należy?

Mamy już w kraju różne zrzeszenia filantropijne i związki, przytulki, oraz schroniska, zakłady dla nieuleczalnych i t. d., gdzie z biedą wprawdzie i kosztem wielu zabiegów, można ulokować kalekę i nędzarza, i doli człowieka takiego użyć nieco. Chętnych do zajęcia się nieszczęśliwym nie brak zapewne. Natomiast brak ogłoszeń, wykazów, informujących o instytucjach tych, o ich regulaminie, warunkach przyjęcia, nawet o adresach. Działalność tych zakładów przeważnie bywa nieznaną; rzekłbyś, zasłona tajemnicy chroni je przed okiem zwykłego śmiertelnika. To też niejednym machnie ręką i powstrzyma się od dopomożenia bliźniemu. Gdzie mu tam szukać czego, czas tracić, od Anasza do Kaifasza biegać, ewentualnie, dobre chęćiska swe pod złym skierowywać adresem!

Czytamy o różnych zapisach dobroczynnych, nieraz bardzo poważnych i często przy okazji tej poprostu podziw ogarnia nad szablonem, niepraktycznością i ubóstwem pomysłu ze strony szlachetnego, bez kwestji, lecz nieorientującego się ofiarodawcy-filantropa. Na pewne cele „sypią się” zapisy stosunkowo często; na inne rzadko lub wcale. Od lat szereg nikt pono nie uczynił zapisu na taką rzecz np., jak wydawnictwo dzieł tanich a pożytecznych dla ludu, choć popieranie jego oświaty jest chyba dla nas rzeczą pilną. Nikt nie obdarzył legatem nauczycieli wiejskich, tak pożytecznych pracowników społecznych. Gdyby ofiarodawcy zdawali sobie jasno sprawę z potrzeb i braków w kraju, i gdyby mieli możność osiągnięcia informacji u źródła w jakimś, powiedzmy, centralnem biurze opieki, przypuszczam, że darowizną swą zarządziliby lepiej, lecz w tem sek własnie, że sami nie zdają sobie sprawy a pouczać ich znowu niema komu.

Więc i dlatego właśnie, że ofiarodawców i „społeczników”, trafnie orientujących się wogóle bywa niewiele, a u nas mniej nawet, niż gdzieindziej, i że na punkcie oceny i zrozumienia potrzeb panuje zamęt dość wyraźny, pożądanem byłoby założenie instytucji, szkoły służby społecznej, pouczającej tych, którzy chcą działać z pożytkiem, na jakiej drodze do celu możnaby dojść najprędzej, oraz najpewniej. Celem tym musi być dobro narodu, zmniejszenie nędzy i cierpień, zwalczanie ciemnoty, wzniesienie ducha przy lepszym zaopatrzeniu potrzeb konkretnych.

Dr. K. Niedzielski.

Na drogach „ogromnego błędu”.

I.

Gdyby stosunkami międzynarodowymi rządziła logika, nie zaś ślepy instynkt, to dzisiejszą katastrofę wojny europejskiej mogła była odwrócić jedna książka.

Wyszła ona z pod pióra mądrego i szlachetnego angiłka, Normanna Engela i, przetłumaczona na wszystkie języki kulturalne, pojawiła się w przekładzie rosyjskim w roku 1912, t. j. na krótko przed wojną. Nosi tytuł „Błąd ogromny”, czyli „Studjum o wzajemnym stosunku pomiędzy mocą wojenną organizmów narodowych i ich ekonomicznym i socjalnym postępem”. Na przeszło 300 bitych

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Urzędowo. Wielka kwatery główna, dnia 24 czerwca 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Na froncie angielsko-belgijskim, pomiędzy kanałem a St. Quentin działalność bojowa również i w dniu wczorajszym nie zdradzała nic nadzwyczajnego. Po silnych falach ogniowych nastąpiły na północ od Warneton na południe od Scarpe'y angielskie natarcia wywiadowcze, które zostały odrzucone.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W odcinku Vauxaillon i na południowy-wschód od Filain, jak również na brzegu zachodnim Aisne'y, w Szampanii zachodniej, oraz po lewej stronie Mozy działalność artyleryjska była chwilowo wielce ożywna. Nasz ogień krzyżowy

zmusił francuzów do opuszczenia terenu na wschód od wzgórza Cornillet, zdobytego przez nich z dniach 18 i 21 b. m. Nasi wywiadowcy stwierdzili ciężkie straty nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk ks. Albraхта, Nic szczegółowego.

W łuku Wytschaete lotnicy nasi zestrzelili 3 nieprzyjacielskie balony na uwięzi. Poza tem stracił nieprzyjaciel 3 samoloty.

Na wschodnim terenie walk

na froncie macedońskim
położenie bez zmiany.

Pierwszy generał kwatery
Ludendorff.

stronach dowodzi ona, że wojna przynosi ze sobą ruinę tak zwycięzcom, jak i zwyciężonym. Originalność dowodzenia autora, wynurzonych przeciw militarystom i wojnie poglądów, które rozwinął pacyfizm, a które wychodziły z założeń czysto moralnych, Normann dodał niespodziewaną argumentację, opartą na podwalinach ściśle ekonomicznych. Wiedząc dobrze, iż etyczne wywody w stylu Fryderyka Passy lub baronowej Suttner obijają się o twarde sumienia dyplomatów, jak groch o ścianę, zaprzagnął przemówić do rozsądku i kieszeni. Okazało się, że naciągać nie potrzebował; wbrew powszechnemu mniemaniu o zyskowności wojny dla zwycięzców, jeszcze przed wojną współczesną, która wszystkim państwom i narodom przedstawiła miliardowe rachunki kosztów wojennych, „tak wielkich, iż zwyciężeni nie byłiby w stanie ich pokryć, gdyby zwycięzcy mogli nastawać na kontrybucję z całą surowością, wykazał on, że wojna rujnuje nie dany naród pobity, lecz ludzkość całą!

Celem książki było nadewszystko usunięcie groźnego widma wojny dwóch wysoce kulturalnych narodów: angielskiego i niemieckiego. A jej niezmierną oryginalnością było to, iż autor jej, acz angiłk, dowodził swoim ziomkom, iż usunięcie wojennego konfliktu właśnie od nich zależy. Rozumiejąc doskonałe, że zakładaniem pokoju grozi przedewszystkiem hegemonją angielską na oceanie, oraz że Niemcy, mający mniejszą flotę, dali przykład rozbrojenia. Uczciwy angiłk za militarystę oskarżał nie Niemcy, lecz własny kraj, który potęgą swojej floty zaciążył nad swobodnym rozwojem handlu wszechświatowego, w pierwszym rzędzie użytkującego z komunikacji morskiej.

Zdawało się, że ten głos rozumny, wsparty o dane statystyki i historjografji, będzie usłyszany wszędzie, a przedewszystkiem w Anglii. Bo oto prasa angielska przyjęła to dzieło z wielkim entuzjazmem. Angielska „Nation” orzekła:

„Ani jeden utwór myśli politycznej z czasów ostatnich nie wywołał takiego wrażenia w kołach dyplomatycznych. Nawoływanie do rozsądku w stosunkach międzynarodowych, wyrażone z prostotą, jasnością i mocą przekonania, jakich nie dosięgnął żaden inny publi-

cysta, nakazuje uznać autora za największego pamflicistę od czasów Swifta”.

Mocniej jeszcze mówi „Przegląd Edynburski”: „Teza naczelna jest niezaprzeczoną i doprowadzi do rewolucji w sferze dyplomacji i polityki”.

Zdaniem „Daily Mail” dzieło Normanna Engela „zmieni stosunek wszystkich ludzi prywatnych do wojny”.

„Daily News” konstatuje: „Krytycy nie znaleźli ani jednego poważnego zarzutu przeciw tej księdze, napisanej z przekonującą logiką”.

„New Age” mówi o „olbrzymiej zasłudze autora dla ludzkości i kultury i o jej przysłym wpływie na opinię powszechną Europy”.

Wreszcie „Daily Chronicle” ogłasza: „Oto nowa idea nagle zrodziła się w umyśle ludzkości”.

Niestety! wszystko to okazało się złudzeniem. Wspaniałe nauki autora „Ogromnego błędu” poszły w las, gdy niebo europejskie powlokło się pierwszą czarną chmurą. Anglia parła do wojny i przeważyła jej szalę rzuconiem na nią miecza Brennusowego, gdy od niej zależało zażegnać chmury. Bowiem bez Anglii ani Rosya ani Francja nie ważyłyby się pójść w bój z Niemcami.

Tłumacz rosyjski zaznacza w przedmowie: „Dla naszego kraju, którego budżet wojskowy przewyższa wydatki na potrzeby kultury i oświaty bardziej, niż na całym świecie, książka ta posiada wagę najwyższą. Powinna ona stać się książką podręczną dla naszych dyplomatów”.

„W dni nasze, gdy mocarstwa porwane są gorączkowym szałem tworzenia drogo kosztujących narzędzi śmierci i zniszczenia, głos autora jest wyjątkowym głosem rozważa. A powodzenie, którego doznała ta książka w swojej podróży naokoło świata, dowodzi, że nie jest to głos wołającego na puszczy”.

Tłumacz omylił się. Polityka Sazonowa wstąpiła na szlaki olbrzymiego błędu, za który teraz pokutuje ekonomiczny stan Rosji podobnie, jak Anglii — i całego świata!

Dzisiaj, gdy cały świat wzdycha do pokoju, ale nie wie, jak opanować orkan, któremu ci i owi pozwolili się rozpetać — bo o pokoju nie pomyślano we właściwej chwili — dyplomaci, pracy do wojny, winni odczytać tę książkę ze skruchą.

Myśliciele polityczni znajdują w niej wiele ważkich myśli, które skądinąd przyniosło rozczarowanie i doświadczenie gorzkie.

Oczywiście bieg wojny, gdy stała się ona faktem i, że tak powiemy, koniecznością zarazy powszechnej — ukształtować musiał inaczey nieco stosunek tych lub owych narodów

Z Kalisza.

Biuro pracy. — Z sekcji opieki nad dziećmi. — Charaktery styczni.

Celem przyjsia z pomoc ludności uboższej, pragnącej jąc się pracy, przy magistracie kaliskim otwarto biuro pośrednictwa pracy dla pracowników rolnych.

Zamknięto rok szkolny w szkołkach i ochronkach ludo-ych, będących pod opieką Sekcji opieki nad dziećmi. W szkołkach odbył się egzamin wszystkich oddziałów wobec zarządu sekcji. Egzaminował dyrektor szkoły realnej p. Bzowski, udzielając przytem kierownikom szkótek swoich cennych, fachowych rad. Podkreślić należy wielką staranność i pracę naszego duchowieństwa a mianowicie księży: kanonika Majewskiego, prefekta Gozdka i proboszcza Kiebasińskiego. Szkółki i ochronki przez nich założone, przysparzają do 800 zlatwy. Przez czas wakacyjny najuboższe dzieci w dwóch powyższych szkołach dostawać będą obiady, tak jak zwykle, najslabsze zaś dzieci ze szkoły ks. Majewskiego wyjeżdżają na letnisko do Dębego.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, między innymi stwierdzono, że z pośród działwy żydowskiej, uczęszczającej do szkół początkowych miejskich, tylko dziewczęta umieją nieco po polsku. Chłopey znają li tylko żargon i hebrajski.

Z Kujaw.

Z gm. Bobrownik. — Pożar lasu. — Napad.

Do czasu wybuchu wojny w gminie Bobrowniki było 6 szkół początkowych; w czasie wojny staraniem tamtejszego zarządu gminnego otworzono 2 nowe.

Pomiedzy Smulskim a Malęcynem, od iskry z lokomotywy kolejki wąskotorowej, zapalił się las. Spłonęły dwie morgi.

W przededniu 5 bandytów zrabowało gospodarzowi Bunceli 1640 marek, oraz nieco odzieży, bielizny i t. p.

Z Włocławka.

Pierwszy raz po polsku. — Ławnicy. — Zamknięcie młynów. — „Echa Ciechocińskie“.

W ubiegły piątek w miejscowym sądzie okręgowym w wydziale apelacyjnym toczyły się po raz pierwszy rozprawy sądowe w języku polskim. Przewodniczył sądowi sędzia Zuchmantowicz, ławnikami byli pp. Kocent i Purman. Protokół prowadził sekretarz p. Jencz. Prokurator popierał oskarżenia również w języku polskim. Obróncami spraw na tem posiedzeniu byli pp. Furmański i Trzciniński.

Pp. From i S. Purman zostali mianowani ławnikami tutejszego sądu okręgowego.

Na mocy rozporządzenia władz, z dnia 22 b. m., wszystkie młyny wodne i motorowe, jak również wiatraki zostają zamknięte. Wyjątek stanowią jedynie te młyny, które miały dla Krajowego Towarzystwa Zbożowego.

W niedzielę ub. (24 czerwca) ukazał się pierwszy numer dodatku do „Gońca Kuj.“ p. t. „Echa Ciechocińskie“, dodatek będzie wychodził każdej niedzieli do końca sezonu.

Z Koneckiego.

(Korespondencja własna „Godziny Polskiej“). Dobromierz i chwila obecna. — Zgromadzenie polityczne w Przedborzu.

Po zmiennym obecnie „wolnościowym“ 1905 roku, wszelka swobodniejsza myśl w Dobromierzu, w pow. Koneckim, jak zresztą w całym Królestwie,

z małemi jedynie wyjątkami — zamarla. Dopiero wojna światowa wpłynęła na uświadomienie mas biernych, które też powoli, lecz stale biorą się do pracy. Ostatnio bawili tu pp. Fr. Kamiński, delegat Zjednoczenia Ludowego i chor. Dąbrowski, którym zawdzięczamy powstanie koła Z. L. Koło to liczy już kilkudziesięciu członków z pośród najpoważniejszych obywateli.

— W Przedborzu odbyło się zgromadzenie polityczne. Przemawiali: chor. Wojsk Polskich, Dąbrowski i delegat Zgromadzenia Lud., p. Fr. Kamiński. Powzięto szereg uchwał, dotyczących się realizacji aktu z dn. 5 listopada.

Z Będzina.

Zagrożona szkoła.

B. fabryczno - kolejowa szkoła elementarna, przostająca pod kierunkiem p. Szeligowskiej, z powodu braku funduszów, zagrożona została zamknięciem. Należy przypuszczać, że municypalność, łącznie z zarządem pobliskiej walcowni nie dopuszczą do tego.

Z Kielc.

Na posiedzeniu, z dn. 14 czerwca r. b., Rada miejska uchwaliła przekazać Sekcji skarbowej wniosek Sekcji żywnościowej, następującej treści: „Wychodząc z założenia, iż pewną ulgą dla ludności niezamożnej byłoby stworzenie dla niej możności zarobkowania, sekcja proponuje zaciągnięcie pożyczki w sumie 25 tysięcy rubli, na roboty publiczne. Warunki pożyczki opracuje w krótkim czasie specjalna komisja“.

Z Łukowa.

(Korespondencja własna „Godziny Polskiej“).

Łuków jest może jednym miastem w Królestwie Polskim, gdzie mieszkańcy różnycyzna żyją w zgodzie i gdzie nie było nigdy i obecnie wcale niema żadnych niechęci religijnych lub rasowych. Mówią, iż zawdzięczać to należy temu głównie, że w Łukowie nie osiedlił się nigdy „li-twak“, więc nie ma kto rozbudzać antagonizmów. Wszystkie uchwały radnych miasta, czy to w sprawach szkolnych, czy innych kulturalnych, żydzi przyjmują bez zastrzeżeń i protestów. Wobec tego, nie można się dziwić, iż życie kulturalne w Łukowie rozwija się pomyślniej, niż w innych miejscowościach Królestwa Polskiego.

Przed rokiami zawiazaly się tu dwa towarzystwa kulturalne pod nazwą: „Oświata“ i „Ogniwo“. Obecnie oba te towarzystwa, mające wspólne cele, to jest szerzenie oświaty i rozpraszanie kultury wśród ludu, połączyły się z pozostawieniem nazwy: „Ogniwo“. Oprócz towarzystwa „Ogniwo“, istnieje „towarzystwo Ziemiarek“, utrzymujące ochronki dla dzieci. Od czasu do czasu, dzięki zabiegom doktorstwa, pp. Bronisława i Stefani Checińskich, odbywają się koncerty i przedstawienia amatorskie, z których czysty dochód jest przeznaczany na utrzymanie ochronek.

Przed wojną była w Łukowie tylko jedna szkoła początkowa, obecnie zaś jest sześć szkół, a oprócz tego dotychczasową szkołę handlową przemianowano na 7-klasową szkołę realną, mieszczącą się w gmachu szkolnym miejskim przy kościele po-bernardyńskim. Dyrektorem tej szkoły jest p. Przedpełski. Przy szkole realnej otwarto kursy dla młodzieży, pragnącej poświęcić się nauczycielstwu w szkołach ludowych. Na kursa te uczęszcza chętnie dość znaczna liczba młodzieży.

Życie społeczne płynie dość równo. W ostatnich tygodniach wywołał rozgoryczenie między spokojnymi mieszkańcami Łukowa zarządzający sklepem Tow. spożywczego. Umyślna komisja, oraz przysięgły buchalter rady powiatowej stwierdzili w rachunkach braki na przeszło 25.000 rb. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgowania chorych

„Bykur Cholim“

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół b. p.

Hugona wulfsona

na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu odbyć się mające w synagodze przy Nowym Rynku Nr. 90 we wtorek dn. 26 czerwca r. b.; o godz. 12-ej w południe.

Dział ekonomiczny.

Warszawski Bank Dyskontowy ogłosił swój bilans na 31 maja r. b., podając po raz pierwszy dwie rubryki: w markach i rublach, jak w swoim czasie zaprojektowaliśmy. Zobowiązania Banku wynoszą 23 1/2 miliona marek, na pokrycie których w samych korespondencjach „loro“ mamy 27,8 miljonów a pozostają jeszcze takie aktywy, jak: gotówka 4 1/2 milj., weksle 8 milj., papiery publiczne 13 milj., nieruchomości 1,8 milj., rach. „on call“ 3,7 milj., a to już wynosi 31 miljonów. Pokrycie zatem jest przeszło 2 1/2 raza.

W Tow. Akcyjnym zakładów Ostrowieckich zniesiono administrację rządową. Towarzystwo składa się z polskich i belgijskich akcjonariuszów i posiada 4 wielkie piece, walcownię i piec marmyntowski. Kapitał akcyjny wynosi 2 milj., zapasowy — tyleż. Zakłady produkowały do wojny 40 tysięcy ton surowca, teraz są prawie bezczynne.

Nowe akcje: 2 1/2 milj. marek, Banku Handlowego w Poznaniu ofiaruje dom Kwilecki, Potocki i S-ka po 121%.

Ziemski Bank Wschodnio - Pruski w Królewcu otworzył w Grodnie kantor, głównie dla przekazywania pieniędzy z Niemiec i do Niemiec.

Ceny srebra. W Niemczech wydano rozporządzenie obowiązujące co do ceny srebra nie w wyrobach, w wysokości maksymalnej 175 marek za kilogram.

Petersburg. Zamiast proponowanych 15% dywidendy zdecydowało ogólne zebranie Briańskich zakładów 11%, nie oznaczwszy jednakże terminu wypłaty.

Zakłady Kołomońskie. Zarząd w Petersburgu, za rok 1916 wydzielił 19 1/2% dywidendy (w r. 1915 — 17%).

Budżet Petersburga. Zarząd stolicy rosyjskiej objaśnił, iż ułożenie budżetu na rok 1917 napotyka na wielkie trudności. Miejska komisja finansowa wykazuje na rok 1917 deficyt 68 milj. rubli. Tymczasem pracownicy przedsiębiorstw miejskich, między innymi tramwajów, wystąpili z nowemi żądaniem, wobec czego deficyt wzrośnie do 93 miljonów. Cały budżet Petersburga do wojny wynosił 66 miljonów. Nawet tramwaje przynoszą obecnie straty, które za rok 1917 dojdą do 12 miljonów. Zarząd miasta stara się u rządu o zatwierdzenie nowych źródeł dochodu przez specjalne podwyższenie podatków rządowych od dochodów, od nieruchomości i t. p. Zarząd miasta stara się o czasowy kredyt w instytucjach finansowych do 30 miljonów rubli, ale, jak ze sprawozdania rosyjskiego Banku dla handlu zewnętrznego jest widoczne, banki są zbyt obciążone kredytami komunalnymi, a instytucje zagraniczne podobnych operacji robić nie będą w chwili obecnej.

Rosyjski przemysł naftowy. Podług statystyki urzędowej rosyjskiej eksploatacja nafty w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego w porównaniu z tym samym czasem lat ubiegłych wykazuje dalszą obniżkę i tak:

	1914	1915	1916	1917
milj. pudów	142,2	138,1	131,6	125,9

Cena rynkowa 90 — 91 kop. za pud.

Lipcowy kupon rosyjskich walorów. W holenderskich sferach bankowych i finansowych panuje wątpliwość, czy kupon lipcowy walorów rosyjskich będzie zapłacony a to tembardziej, iż nastąpił gwałtowny spadek akcyj kolejowych i pożyczek rosyjskich, dochodzący do 15%. Pesymistyczny pogląd pogarsza jeszcze zakaz wywozu z państw neutralnych do Rosji kuponów i walorów rosyjskich, z wyjątkiem przesyłek państw koalicyj i pożyczek, emitowanych w czasie wojny. Amsterdam przestał przyjmować kupony rosyjskie do realizacji.

Angielskie kursy wekslowe. Notowan a angielskich dewiz na giełdach państw neutralnych bardzo ujemnie się ukształtowały, szczególnie w Holandji, Hiszpanji, krajach Skandynawskich i w Szwajcarii. Nawet w Argentynie funt szterling uległ zniżce. Anglja ratuje się przez niebywałe obniżanie kursów państw zaprzyjaźnionych, szczególnie zaś rubla rosyjskiego.

Zamknięcie giełdy bawełnianej w Liverpoolu nastąpiło wskutek nadzwyczajnej wyżsiki cen. W kolach przemysłowców bawełnianych w Manchester panuje zadowolenie z tego zamknięcia i chęć poddania dowozu bawełny kontroli rządowej, by uniknąć spekulacji.

Zyski angielskich przedsiębiorstw okrętowych wzmożyły się z 20 milj. w r. 1913 do 125 miljonów funt. szterlingów w r. 1916.

Ceny cementu w Niemczech poszły w górę wskutek podniesienia się kosztu opatu i podatku na węgiel. Należy oczekiwać wyżsiki od 3 do 4-ch marek za beczkę.

Petersburska fabryka wagonów ogłosiła subskrypcję na 140 tysięcy młodych akcji po nom. rb. 100; z tej liczby 90 tysięcy służyć ma na zamianę akcji „Feniks“ w tej samej wysokości, a pozostałe 50 tysięcy sztuk otrzymają dawniejsi akcjonariusze po kursie 130. Wiadomość ta zainteresować powinna dość licznych posiadaczy akcji Feniksa w Polsce.

Rosyjsko - Bałtycka fabryka wagonów podwyższa swój kapitał akcyjny o 9,6 miljonów rubli przez emisję 64 tysięcy nowych akcji po 150 rubli normalnie po kursie 200.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Kąpiele Busko w Polsce

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane " błotne Wodolecznica Instytut zanderowski Wyborna restauracja w zakładzie	Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku Wygodny automobil Połączenie Kielce--- Busko.
--	--

4414-21

FAGASOL

jest uznanym radykalnym środkiem przeciw **CHOROBYM PŁUCNYM.**

FAGASOL zalecany przez powagi lekarskie, leczy szybko gruźlicę, bronchit, kaszel, astmę, kokiusz

Dostać we wszystkich aptekach i skł. aptecznych.

II-ie GIMNAZJUM FILOLOGICZNE (Placowa 13)

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczną się 22 sierpnia. Podania kancelarya Szkoły przyjmuje codziennie, oprócz niedziel i świąt, do 20 sierpnia. Przez czas wakacyjny urzędują kursa przygotowujące i poprawkowe.

Dyrektor
W. Davison.

Najlepszy do pielęgnacji zębów

Odol

Cena: 1/1 oryginalny flakon Marek 2,25.
1/2 flakonu Marek 1,25.

Ogłoszenia drobne.

Pokój frontowy, ładnie umeblowany, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Krótka 9, m. 7. 6126-1

Stróż domu potrzebny. Łódź, Władzewska 146. 6125-2

X. Meble: stołowy, sypialnia dębowy, kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Łódź, Orla 23 stolarnia.

Inteligentna panna z lepszym wykształceniem szkolnym poszukuje od zaraz odpowiedniej posady biurowej, ewent. posady kasjerki. Oferty sub „Samodzielna“ w adm. „Godziny“ Łódź, Piotrkowska 86. 6127-2

Pensjonat Koziołkowiec w Poddebnie pod Tuszynem, dla dorosłych i młodzieży szkolnej. Wspólne pokoje taniej. Wiadomość na miejscu. 6107-3

Potrzebny subjekt albo cajtownik do zakładu fryzerskiego. Zawadzka 11, Hotel Bristol. W. Bielski. 6134-1

Absolwent politechniki we Francji poszukuje zajęcia w średnim zakładzie naukowym. Specjalność chemia i Francuski. Oferty sub „S. R.“ do adm. „Godzina Polska“, Łódź, Piotrkowska 86. 5998-10

Resztki białe: na kostiumy, bluzki, matinki, szlafroki, ubranka, froter, satyna, materjał na obranki, fartuchy. Konstanynowska 3, drugi dom od Nowego Rynku, w podwórzu, parter. 6003-5

Pianina nowe, używane, strojenie, reparaacja, wysyłka na prowincję. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowska, Sienkiewicza 26 (Mikołajewska). 5882-2

Zaginął pies brązowy na szosie Aleksandrowskiej, wabi się „Maciek“, marka 1002. Uprasza się o zaprowadzenie; biuro Techniczne, Spacerowa 27, między 11 a 12, za wysoką nagrodą. 6128-1

Lokal dla stowarzyszenia
Duża sala, 5 pokojów i kuchnia do wynajęcia przy ul. Wólczańskiej 23. 613-1

Z zezwolenia władzy niemieckiej **Jakób Botwinik** autor rosyjskiej gramatyki, były nauczyciel 8 kl. szkoły handlowej w Warszawie, jak również i wyszej ludowej szkoły Tow. „Talmud Tora“ w Łodzi.

Otwiera dla uczulów, uczanie, jak również i dla dorosłych kursy języka rosyjskiego (konwersacja, literatura, gramatyka). Blizszych informacji udziela kierownik kursów, codziennie między 3 — 7 po poł. **Główna 62, 1-sze piętro, front, m. 70. Ceny umiarkowane.**

Zdankle gimnazjum żydowskie poszukuje rutynowanych nauczycieli lub nauczycielki z uniwersyteckim wykształceniem do: historii i powszechniej i Polski, matematyki, przyrody oraz historii żydów. Oferty sub: „K. J. 25“ w adm. „Godzina Polska“. 6130-1